POCZTA

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok 5. Warszawa-Działdowo, dnia 7 lutego 1926 r. Nr. 6.

GAZETA MAZURSKA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM MAZUR EWANGELICKICH.

„Jam jest prawda".

Rozpatrzcie się w rodzinnem waszem życiu i osądźcie, kto jest cierpliwym: Kto jest słaby, ten nie może czekać, jest niecierpliwy, głośny i gwałtowny; kto mocny, może czekać i być spokojnym, może być cierpliwym. Tak też Bóg. On sam powiada przy rozdzielaniu nagród, że ma moc czynienia, jak chce. On jest wszechmocny. Przecież Jemu nikt nie ucieczce; karzącej prawicy Jego nikt nie ujdzie. Dosięgnie On każdego człowieka, znajdzie grzesznika nawet w grobie jego i jeszcze z grobu go przed stolicę sądu Swego wywiedzie. Dla tego czekać może. Bo nadejdzie chwila, w której nawet najdumniejsze i najuporniejsze stworzenie schyli kornie swe czoło przed Panem Zastępów, swym Stworzycielem. A że bez granic jest moc Boża i bogactwo Jego, ta okoliczność tłumaczy też Jego niezgłębioną cierpliwość.

Zamiast tedy dać się sprowadzić z drogi prawdy niewytłumaczonością dróg Bożych, uczmy się raczej podziwiać tę Bożą cierpliwość niezgłębioną, a chcąc być naśladowcami Bożymi, uczmy się podobnie być cierpliwymi.

Zkądże atoli tobie człowiecze słaby i ubogi weźmie się cierpliwość. Oto stąd, jeżeli odzyskasz moc niezwalczoną i bogactwo niemijające. Moc ta wierze jest dana, bo, jak powiada apostoł, wiara nasza zwyciężyła świat. Kto utwierdzony w wierze i zbogacony w Bogu, jest silny i potężny i może czekać, może być cierpliwy, bo wszystko zniesie i całodzienny trud i pot w pracy w winnicy Pańskiej i wszystkie krzyki bluźniercze bezbożnego świata. On wszystko przetrwa, bo go Bóg posilił Swoją mocą z wysokości. Najmilsi! bądźmy cierpliwi, wzmacniając się w wierze, oto upomnienie, jakie nam daje tłumaczenie dróg Bożych.

Drugą pobudkę postępowania swego odkrywa nam Bóg przy ostatniem swem wyjściu, pytając się robotników: przecz że tu stoicie cały dzień próżnujący? Opisuje tem pytaniem owoc i wartość życia tych, co nie pracują w winnicy Pańskiej. Owocem tym jest próżnia, a życie na targowisku świata jest próżnowaniem. Smutne to ocenienie życia naszego, jeżeli jest życiem bez Boga, ale prawdziwe to ocenienie. Życie bez Boga, choćby było najprawdziwsze i najmozolniejsze, jest próżnowaniem. W skarbniczce życia twego, jeżeli ono jest życiem bez Boga, znajdzie się próżnia, choćbyś posiadł nawet wszystkie skarby świata i do dna wypił jego kielich rozkoszy. Niech odpowie człowiek żyjący bez Boga, co z tego swego doczesnego życia przeniesie przez grób do wieczności? Nic nie weźmie z sobą, żywot jego był bezowocny, wszelkie jego prace i trudy były próżnowaniem. Jeśli to pozna człowiek dopiero po śmierci, skoro stanie w progu wieczności, sądzę, że poznanie to będzie dla niego gromem przerażenia.

(Dok. n.). Ks. Jerzy Badura.

K o p e r n i k.

Poniżej rozpoczynamy druk utworu, napisanego wierszem, ku czci wielkiego astronoma polskiego, Mikołaja Kopernika, którego pomniki posiadają miasta polskie: Warszawa, Kraków, Toruń, a który, urodzony w Toruniu, długi czas mieszkał i działał na Warmji i Mazurach. Tradycja niesie, że Kopernik był twórcą wodociągów m. Działdowa.

Utwór niniejszy, napisany w Genewie w r. 1904 przez Bronisława hr. Lasockiego, gorącego wielbiciela Kopernika, nadesłał na ręce Redaktorki naszej Gazety wielce zasłużony dyrektor obserwatorjum w Krakowie, prof. Tadeusz Banachiewicz, redaktor „Rocznika Astronomicznego".

I.

Wieki minęły! A ludzkość biedna
W dziecinnych pojęciach tonie,
Starym świecidłom pokłony jedna
Jak dziecko chwyta je w dłonie!
Bohaterami zwie tych, co żyli
W jaskrawej fali zniszczenia
Najwięcej ludów i ziem podbili
Tych pamięć ludzkość ocenia.
Lecz tacy, którzy trudem i pracą
Lub w pełnej genjuszu sile
Nowemi skarby wiedzę bogacą
Cicho się kładą w mogile.
Dopiero kiedyś... po latach wielu,
W jaśniejszej od zmroków dobie
Ludzkość, co żyje w płochem weselu,
Czasem przypomni ich sobie.
Kilku duchowo pokrewnych braci
Tkniętych niewdzięcznością tłumu
Stawi przed oczy wielkie postaci
Patrycjuszów rozumu!
Wówczas zachęty sypią się szczerze
Wśród łatwej oklasków wrzawy
Lecz wówczas jeszcze zawiść odbierze,
Co zdoła, — by ująć sławy.
Mąż wielki w duchu, genjalny w pracy
Któremu święcę te strofy,
Jego też późno wdzięczni Rodacy
Uczcili śmiertelne prochy.
Za życia nie znał wielkości blasku
Cały nauce oddany.
Unikał skrzętnie świata poklasku
Za życia niezbyt uznany.
Dziś, sława Jego w uczonych kole
Świeci wśród światła przeniku
Lecz lud go nie zna, wiejskie pachole
Nie słyszy o Koperniku!

A czas jest wielki, by pięści siła
I przemoc blada w swej złości
Koron i wieńców swych ustąpiła
Dla dobroczyńców ludzkości!

(C. d. n.).

Śmiertelność w Niemczech.

W roku 1923 zmarło w Niemczech 844.500 ludzi. Gruźlica (suchoty, tuberkuloza) zabrała w wymienionym roku 93.074 ludzi. Co dziewiąty Niemiec umiera na suchoty. Armia ofiar gruźlicy zwiększyła się po wojnie znacznie. umiera więcej mężczyzn niż kobiet. Na uwiąd starczy zmarło w 1923 r. 100 tysięcy ludzi a więc każdy 8 lub 9 z pośród umierających kończy normalnie życie. O kilka tysięcy więcej wypadków śmierci przypada na choroby organów krążenia krwi. Na 10 tysięcy żyjących przypada 17,8 wypadków śmierci, podczas gdy przed wojną liczba ta wynosiła tylko 16.

Z kolei rzeczy najniebezpieczniejszemi są choroby nerwowe: ulega im obecnie 70—75 tysięcy ludzi rocznie. Choroby systemu nerwowego pochłaniają o 1 proc. więcej mężczyzn niż kobiet. Około 70 tysięcy ludzi umiera na choroby organów trawienia.

Dla rodu męskiego najgroźniejszą z kolei chorobą jest zapalenie płuc, natomiast dla płci pięknej rak. Na zapalenie płuc umarło w Niemczech w r. 1923 11,9 mężczyzn na 10 tysięcy żyjących, a tylko 9,9 kobiet. Natomiast dla raka liczby te przedstawiają się odwrotnie: 8,5 mężczyzn, a kobiet 10,2.

Co się tyczy kobiet, to pozatem mają one niebezpiecznego wroga w gorączce połogowej. Na 10 tysięcy porodów przypadało w 1923 roku 51 wypadków śmiertelnych wśród matek. Przed wojną liczba ta wynosiła tylko 34. Zastraszający wzrost śmierci w tej dziedzinie przypisują lekarze wzmożonemu spędzaniu płodów. Dla chorób wenerycznych wynoszą te dane 3,7 (mężczyźni) i 2.8 (kobiety), dla odry — 1,5, dla kokluszu — 1,1, dla dyfterytu — 0,8, dla tyfusu — 0,3, dla szkarlatyny — 0,1.

Skutkiem morderstwa, zabójstwa i stracenia zakończyło w Niemczech w 1923 roku życie na każde 10 tys. żyjących 0,4 mężczyzn i 0,1 kobiet; samobójstwa pochłonęły 3 (mężczyźni) względnie 0,1 (kobiety), wreszcie nienieszczęśliwe wypadki 6,4 (mężczyźni) i 1,7 (kobiety).

Sprawy polityczne.

Polska czyni starania, aby jej przyznano stałe miejsce w Lidze Narodów. Prasa angielska i francuska twierdzi, że Niemcy nie mogą sprzeciwić się temu.

Niemcy. W parlamencie niemieckim otrzymał rząd dr. Luthra votum zaufania 10 głosami większości. Socjaliści wstrzymali się od głosowania.

Rada ambasadorów uchwaliła opróżnienie strefy kolońskiej w dniu 31 stycznia w nocy. Fakt ten dowodzi, że czyni się ustępstwa wielkie, ażeby rządowi niemieckiemu ułatwić wyjście w polityce zewnętrznej i wewnętrznej.

Rosja. Lloyd George otrzymał zaproszenie do zwiedzenia Rosji sowieckiej. Zaproszenie przyjął, lecz odłożył na czas późniejszy.

Czechosłowacja. Posłowie słowackiej partji ludowej podpisali wniosek opozycji w sprawie natychmiastowego zwołania parlamentu i w ten sposób skompletowali wymaganą dla takich wniosków ilość głosów.

Włochy. Mimo ostrego zakazu Mussoliniego, powtórzyły się znów zarówno w Rzymie, jak i w Genui demonstracje studentów przeciwko Niemcom. Policja i tym razem energicznym wystąpieniem nie dopuściła demonstrantów do konsulatów niemieckich. Podczas tych zajść poniósł jeden z uczestników obrażenia cielesne.

Stany Zjednoczone zawiadomiły oficjalnie sekretarjat Ligi Narodów, iż przyjmują zaproszenie do wzięcia udziału w komisji pzygotowawczej konferenaji rozbrojeniowej.

17) Z przeszłości Działdowa i powiatu działdowskiego.

Charakterystycznem jest, że ci ludzie, uważający się za „Prusaków“ domagali się również praw językowych, a w r. przedstawiciele Związku Jaszczurki i Związku miast złożyli w. mistrzowi przysięgę w języku polskim — należy pamiętać, że z 52 przedstawicieli szlachty kilku tylko należy uważać za niepolaków.

W roku 1452 zawiązali Gabrjel Bażyński i Tyleman von Wege stosunek z królem polskim Kazimierzem Jagiellończykiem, synem Władysława Jagiełły, w następnym roku Jan Bażyński na czele delegacji pospieszył do Krakowa, aby królowi polskiemu ofiarować Kraj pruski, prosząc w imieniu związku, aby król „raczył przyjąć ich na nowo pod swoją opiekę i być panem, co prawnie mu przystoi“.

Te rokowania z Polską prowadzone były przez Jaszczurczyków na własną rękę.

W. Mistrz, dowiedziawszy się o poselstwie ziem pruskich, wysłał posłów, którzy mieli przekupić doradców królewskich — chodziło im bowiem o to, ażeby król życzeniom rycerstwa pruskiego odmówił. Zabiegi te nie udały się jednak. Monarcha Polski przyjął ziemie „pruskie“ pod swoją opiekę.

Kiedy wybuchała wojna pomiędzy Polską a zakonem poruszono kwestję, komu ziemie pruskie powierzyć. Miasta przeważnie niemieckie, jak Elbląg, Brunsberga, Królewiec były na królem duńskim, szlachta niemiecka bądź za królem Władysławem czeskim i węgierskim, ale Pomorze, ziemia chełmińska i michałowska, ziemie odwiecznie polskie, stanowczo oświadczyły się z Polską i swoją wolę przeprowadziły.

W liczbie 23 miast, ofiarowanych przez poselstwo, a zdobytych dla Polski w ciągu 20 dni znajdowały się: Działdowo, Nibork i Ostroda.

Prusy podzielono na cztery województwa: Toruńskie, Elbląskie, i Gdańskie, mianując wojewodami trzech braci Bażyńskich, Ścibora, Gabrjela i Jana oraz królewieckie, które poruczono Augustynowi ze Szczebdy. List królewski nosi nazwę „inkorporacji ziem pruskich i pomorskich, do Królestwa Polskiego dobrowolnie powracających“.

W początkach wojny walki były uporczywe, prowadzone ze zmiennem powodzeniem. W styczniu 1455 r. Król wyznaczył dowódców dla rycerstwa pozostałego w Prusiech po miastach i zamkach. Dolne Prusy objął Jan Kolda, Czech. Dnia 13 lutego zbliżyli się krzyżacy pod Działdowo, a Sławko z Wierzborga, którego król jako dowódcę załogi tam zostawił, poddał zamek nieprzyjacielowi. Szkodę tę nagrodził niebawem Jan Kolda. Udając, że jest komturem elbląskim, wszedł do Działdowa, załogę krzyżacką w pień wyciął, miasto spalił — pozostałych mieszkańców zwolenników zakonu w niewolę uprowadził. Częściowo usunięta przed zajęciem Działdowa załoga wraz z załogą z Ostródy, pragnęły odbić Nibork, lecz zostały rozproszone, częściowo wzięte do niewoli.

Wojna przewlekała się lata całe, miasta i zamki przechodziły z rąk do rąk. W lipcu 1460 r. z zajętego przez krzyżaków Działdowa załoga czyniła wypady na Mazowsze, dając się srodze we znaki tak Mazurom sąsiednim, w stronie Ciechanowa, jak i ludności w powiecie osiadłej. Klęski wojny były straszliwe. Z 21 tysięcy wsi tylko 3013 nie padło ofiarą płomieni—a były to wsie na północo-wschodzie położone, zdala od terenu wojennego. Spłonęły tedy prawie wszystkie wsie powiatu działdowskiego, a samo miasto Działdowo wraz z zamkiem legło w gruzach. Przeszło 300 tysięcy wojowników z obu stron zginęło, nie licząc innych mieszkańców, którzy padli ofiarą chciwości i okrucieństwa przyjacielskich i nieprzyjacielskich żołnierzy.

(C. d. n.).

RZECZY CIEKAWE.

Wilhelm II antychrystem. Na rok 1926 przepowiedziała sekta adwentystów koniec świata. Adwentyści opierają swą wiarę na Apokalipsie świętego Jana, księdze, pełnej mistycznych zagadek, które usiłowali nieraz rozwiązać różni teozofowie. Zapowiedzią końca świata ma być przyjście Antychrysta. Adwentyści odnaleźli go w osobie ex-kajzera niemieckiego, Wilhelma II. Apokalipsa określa dokładnie Antychrysta. Ma on być cesarzem wielkiego kraju i odznaczać się będzie wymową. Państwo niemieckie jest wielkim krajem, a Wilhelm II słynął z niepoczytalnego gadulstwa. Władza Antychrysta trwać ma 42 miesiące, poczem zacznie się jego upadek. Wilhelm II cieszył się istotnie przez 42 miesiące wojennem powodzeniem, poczem wojska niemieckie zaczęły wojnę przegrywać. Na zasadzie tych dociekań doszli adwentyści do przekonania, iż Wilhelm II jest Antychrystem, zwiastującym koniec świata.

Zatargi księcia z dorożkarzami. W Rzymie zmarł niedawno książę Bonnicelli, znany w całej stolicy dziwak i oryginał. Książę urządzał codzień na Corso spacery w powozie, zaprzężonym szóstką koni. Za powozem ciągnęli chmarami andrusy i gawrosze, obrzucając księcia wyzwiskami i dowcipami niezawsze wytwornemi. Książę, który władał gwarą przedmiejską, niczem łobuz, odcinał się z kozła głośno i równie wytwornie. Słynne były w Rzymie ciągłe awantury i zatargi księcia z dorożkarzami, których był istnym postrachem. Pewnego razu książe Bonniecli miał sprawę sądową o wymierzenie policzka „koledze po fachu“.

Sędzia skazał księcia na zapłacenie poszkodowanemu 50 lirów. Nic nie mówiąc książe wyciąga nowy banknot 100-lirowy z kieszeni i kładzie go na biurku przed sędzią.

— Nie mam reszty! — mówi sędzia.

— Fa niente (nic nie szkodzi!) — odbiera flegmatycznie książe, podchodzi do obecnego w sądzie poszkodowanego i z zimną krwią wymierza mu drugi policzek.

— Rachunek się zgadza! — rzecze majestatycznie książe i wychodzi spokonie z sali sądowej.

Leczenie za pomocą barw. Od niepamiętnych czasów znany był w Indjach wschodnich wpływ barw na zdrowie ludzkie, wskutek czego stosowano tam leczenie pewnych chorób za pomocą umieszczania chorych w pokojach zamkniętych do których światło dostawało się przez filtry barwne, odpowiednio do wskazówek lekarza.

Sposób ten leczenia, nazwany chromopatją, ma być obecnie wprowadzony w Anglji.

Księgę hinduską, traktującą o tem leczeniu, przełożono na język angielski, a propagator tego leczenia, dr. Kher, wykłada jego zasady swym studentom. Według wiadomości podanej o tem przez angielskie pisma lekarskie, dotychczas w Marrasie, Delhi, Bombaju i innych miastach Indji wschodnich istnieją setki chromopatów, stosujących swe leczenie z powodzeniem.

Skąd pochodzi domino. Iluż graczy w tę grę spokojną nie wie, skąd pochodzi i jak powstała jej nazwa.

Otóż — jak przypomina „Journal des Voyages“ — grę tę wynalazło dwóch benedyktynów, należących do klasztoru, założonego przez św. Benedykta na Monte Cassini w roku 529, a w którym też życie swe zakończył Karloman, brat Karola Wielkiego.

Bardzo surowa reguła tego zakonu wymagała między innemi od zakonników zachowania milczenia. Pomysłowi więc dwaj zakonnicy wymyślili dla uprzyjemnienia sobie rzadkich chwil wolnych, grę, niewymagającą gadatliwości, a nawet wygrywający partję nie zaznaczał swego zwycięstwa inaczej, jak tylko przez wyszeptanie zdania liturgicznego: „Dixis Dominus domino meo“. Z czasem zdanie to łacińskie skrocono przy nazwie gry i pozostał tylko wyraz „Domino“, pod którym gra ta przetrwała do naszych czasów.

Z kraju i ze świata.

Sośnia. Dnia 31 grudnia 1925 r. odbyło się przedstawienie dwóch sztuczek „Czarna Marysia“ i „Niepoprawny kotek“. Sztuczki te odegrały dzieci szkolne. Miło było patrzeć, jak dzieci ochotnie krzątały się około wszelkich przygotowań do przedstawienia. Mali amatorzy chwili wystąpienia na scenę nie mogli się doczekać, takim zapałem byli ogarnięci. Bardzo dobrze udała się sztuczka „Czarna Marysia“. Po skończonem przedstawieniu odśpiewano wieniec kolend i jeden z uczniów swoimi słowami podziękował publiczności za przybycie na ich przedstawieniu. Słuszna należy się za to pochwała pp. nauczycielom szkoły Sośni i małym amatorom.

Przedstawienia takie powinny byc urządzane w każdej szkole. Mają one niemałą wartość dla duszy dziecka. Wyrabiają one samodzielność, odwagę, a także i na widzach, a zwłaszcza, młodzieży dorosłej, odbija się korzystnie, bo pobudza ich do naśladowania dzieci. Co wioska prawie jest Towarzystwo Klubu Sportowego. — Bardzo pięknie! — Lecz jeszcze piękniej byłoby, gdyby te Towarzystwa poszły za przykładem maluczkich. Niektóre się już biorą trochę do życia. Podobno Tow. Klub Sport. w Kocinie urządziło sobie podczas świąt bardzo sympatyczną zabawę. Jest nadzieja, że młodzież kiedyś dobrze zrozumie wartość przedstawień amatorskich i będzie urządzać takowe w wioskach. Starsi zaś chętnie pójdą patrzeć, jakto ich synowie, krewni i znajomi popisują się na scenie.

Surmin. Ku przestrodze. W niedzielę, dn. 13 grudnia 1925 r. zabawiał się służący Franciszek Gabrś, strzelaniem z teszingu. W chwili, gdy chciał wystrzelić, nadjechał wóz i z tego powodu opuścił Gabryś nabity teszing, z którego nabój przestrzelił mu nogę. Gabryś nie chciał się pierwotnie z tem zdradzić i oświadczył, że „zaząnął się widłami“, a gdy po 14 dniach noga bardzo spuchła i odstawiono go do lecznicy w Ostrowie, było zaognienie tak wielkie, iż Gabrysiowi nogę odjęto.

Szklarka Przygod. Kurs oświaty pozaszkolnej w Szklarce Przyg. zamierza w sobotę, dnia 6 lutego b. r. o godzine 6-tej wiecz. w sali p. Semplowej urządzić przedstawienie amatorskie, połączone z różnemi żartami scenicznemi i zabawą taneczną. Odegrana ma być komedja p. t. „Majster i czeladnik“. Komedja ta odznacza sie zarówno swą bogatą zawartością moralną, jak i swoim niezrażającym humorem, spowodujący salwy śmiechu. Poucza ona nas, do jakiego nieszczęścia doprowadza nadmierne używanie alkoholu. Ze względu na to, spodziewamy się, iż żaden ze zwolenników sztuki i zabawy nie poskąpi grosza, lecz ochoczo pośpieszy na to przedstawienie.

Z za kordonu.

Upadek teatrów niemieckich na Śląsku. „Breslauer Neueste Nachrichten“ przynoszą hiobowe wiadomości o stanie niemieckih teatrów na Śląsku, który pozostał przy Niemczech.

Olsztyn. (Honorowi obywatele miasta Olsztyna). Z okazji Nowego Roku wysłał magistrat miasta Olsztyna telegramy z życzeniami do obywateli honorowych, którymi są generał von Hindenburg, generał Scholz i generał von Below. Azeby sobie zasłużyć na obywatelstwo honorowe miasta Olsztyna trzeba zostać widocznie generałem. Goethe lub Schiller nie uzyskaliby nigdy obywatelstwa miasta Olszyna. Nie mają oni nawet pomnika.

Pouczający wyrok w sprawie sprzedaży majątków w czasie inflaccji. Sąd najwyższy w Berlinie (Kammergericht) wydał w ważnej sprawie znamienny bardzo, a zarazem zasadniczy wyrok. Skarżący sprzedał w czasie inflancji swą realność (gospodarstwo), której wartość w czasie przedwojennym wynosiła 323.000 mk. za 2670 marek złotych czyli 610 dolarów. Nabywca realności był pewien zagraniczny kupiec. Skarżący wniósł o unieważnienie kontraktu kupna, ponieważ nabywca świadomie wyzyskał jego ciężkie położenie. Z tego powodu skarżący domagał się zwrotu sprzedanej realności. — Sąd najwyższy rozstrzygnął na korzyść skarżącego, ponieważ w owym czasie ceny za nieruchomości były bardzo niskie, sprzedający znajdował się w nader ciężkiem położeniu, a zagraniczny kupiec wyzyskał te okoliczności i nabył realność jako lichwiarz.

Ze świata.

Zmarł ś. p. kardynał Mercier, jeden z największych patrjotów belgijskich ostatniej wojny.

Waszyngton. Donoszą tu, że parowiec „Caristan“ na skutek szalonej burzy zatonął. 25 marynarzy z załogi okrętowej utonęło.

Poradnik gospodarski.

Jakie niebezpieczeństwa grożą ozimi-nom w zimie? Najczęściej zachodzić mogą trzy niebezpieczeństwa, które ujemnie odbić się mogą na stanie ozimin. Pierwsze te suche, zimne wiatry wschodnie, które przy braku śnieżnej potrywy powodują wymarżnięcie oziminy. Środka na zabezpieczenie oziminy przeciw tego rodzaju możliwości niestety nie mamy. Drugie niebezpieczeństwo to wyduszenie oziminy. Przy wielkich opadach śnieżnych, przy zmiennej zwłaszcza pogodzie, na warstwie śniegu tworzy się szczelna skorupa lodowa, która powoduje podniesienie się temperatury w głębszych warstwach śniegu. W temperaturze tej rośliny znajdujące się zaczynają oddychać i żyć ograniczając się do bardzo szczupłego zapasu powietrza, uzupełnienie którego jest niemożliwe ze względu na skorupę lodową. Pozatem w warunkach takich rozwija się pewien gatunek pleśni, który atakuje oziminę i niszczy ją. Środkiem jedynym jest tu wyjechanie z broną w pole i zniszczenie pokrywy.

Na glebach torfiastych i wogóle silnie próchniczych zachodzić może i inne niebezpieczeństwo. W okresie silnych mrozów, przegradzanych ciepłemi słonecznemi południami, wierzchnia warstwa gleby wydyma się i podnosi, to znów osiada. To podnoszenie i osiadanie spowodować może zwłaszcza u żyta przerwanie korzeni. Na ziemiach takich zapobiegawczym środkiem jest wczesny siew i niegłębokie przykrycie ziarna.

Jakie przysługi oddać może ziemniak w gospodarstwie domowem? Ziemniaki mogą być używane nietylko jako niczem niezastąpiona potrawa, ale także jako doskonały środek oczyszczający. Kolorowe hafty i wyszycia piorą się świetnie w letniej wodzie z dodatkiem surowych pokrajanych ziemniaków, przedtem jednak naturalnie wymytych; wsypuje się je do wody w dość znacznej ilości. Dany przedmiot musi być kilkakrotnie wyprany, a potem należy go wypłukać dobrze w wodzie z octem. Ziemniaków można używać do czyszczenia noży, odpadki zaś i okrawki można użyć przy myciu przedmiotów szklanych, blaszanych i cynowych z bardzo dobrym skutkiem.

Nowy sposób mycia butelek po oliwie lub innych tłuszczach. Po ugotowaniu kawy wyrucić fusy na talerzyk i wysuszyć je zupełnie. Do butelki po tłuszczu wsypać wysuszoną kawę i nalać letnią wodą. Kawa pochłania z wielką szybkością tłuszcz, tak, że zmieniwszy ją parę razy i wypłukawszy ostatecznie letnią wodą, ma się butelkę jak nową.

Wesoły kącik.

Dobra gospodyni.

— Dobry znak panie Miller. Moja żona śpiewa tylko w tych wypadkach, gdy nie gotowała sama kolacji.

Także powód.

— Dziś nie wydaje mi się pan tak wysoki, jak wtedy, gdym pana ostatnio widział.

— Możliwe. Od tego czasu myłem sobie nogi.

Dowód świeżości.

Właściciel wędliniarni: Prawda, że kiełbasa, ktorą panu wczoraj poleciłem, była wyśmienita?

Stały klijent: Czy wyśmienita tego nie powiem, ale w każdym razie świeża: znalazłem w niej kawałek najnowszej gazety.

Odpowiedź Redakcji.

P. Bełuzie w Chmielówce. Sprawę szkoły przedstawiliśmy w Ministerstwie Oświaty. Odpowiedź zakomunikujemy Panu w swoim czasie.

Podziękowanie.

Szanownym firmom M. Arct, Gebethner i Wolff, G. Szylling, Trzaska, Evert i Michalski za ofiarowane dla dziatwy powiatu Odolanowskiego książki składa serdeczne „Bóg zapłać" Redakcja.

Ogłoszenia.

W myśl art. 24 Ust. o powszechnym obowiązku służby wojskowej podaje się do publicznej wiadomości, że w czasie od 1 lutego do 15 lutego 26 r. wyłożone będą do wglądu spisy poborowych 1905 rocznika w Magistracie pokój Nr. 3 w godzinach urzędowych.

Każdy poborowy pominięty w spisie lub niewłaściwie wpisany, może w tym czasie żądać uzupełnienia lub sprostowania mylnego wpisu.

W razie zmiany miejsca pobytu za granicą na dłużej niż 14 dni, należy zgłosić się niezwłocznie w urzędzie konsularnym, właściwym dla nowego miejsca pobytu, względnie zamieszkania.

Poborowi, którzy z jakichkolwiek bądź powodów dotychczas nie zgłosili się do rejestracji, zobowiązani są zgłosić się do dodatkowego zarejestowania się z metryką urodzenia lub dowodem osobistym natychmiast, najdalej zaś do dnia 15 lutego 1926 r.

Poborowi wciągnięci do spisu poborowych miasta Działdowa, obowiązani są stawić się przed tą Komisją poborową, która dla miasta Działdowa będzie właściwą.

Winni nie wypełnienia obowiązków z przyczyn nieusprawiedliwionych, zostaną ukarani grzywną 500 zł lub aresztem do 6-ciu tygodni względnie obiema karami łącznie w myśl art. 87. Ust. pob.

Urząd Policyjny.
(—) Rzyman.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że z dniem 10 stycz. 1926 r. wydaje Miejski Urząd Policyjny zezwolenie na noszenie i posiadanie broni na wniosek umotywowany i zaopatrzony w opłatę miejską 1 zł. z podaniem personalji. Znaczek nabyć można w Kasie Miejskiej w godzinach służbowych (od 8-mej do 1-szej).

Działdowo, dnia 25. I. 1926 r.
Urząd Policyjny.
(—) Rzyman.

Giełda.

Rynek zbożowy. Na giełdach zbożowych w Warszawie płacono w dn. 5 lutego za 100 kilo: Żyto suche 12-22, 15.50, pszenica 34-37, jęczmień 25 — 29, owies 23 — 23,50.

Rynek pieniężny. Na giełdzie warszawskiej płacono w dniu 5 lutego za dolara 7 zł. 29 i pół gr.

„Gazeta Mazurska" i „Nowiny" pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzielę. Prenumerata kosztuje miesięcznie 60 groszy, za przesłanie do domu 10 gr. razem 70 gr.. co wynosi kwartalnie 2 zł.

Prosimy o wpłacanie zaległej prenumeraty — Redakcja.

Redakcja w Warszawie: Zoza 1 m. 10, tel 408-24. W Działdowie Mazurski Dom Ludowy. Konto czekowe P. K. O. Nr.4852

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków. współwyd: Tow. Przyjaciół Mazur

Drukarnia „Współczesna", Warszawa, Szpitalna 10.